

ISSN 0137-480X
381004

cena: 16 zł (5% VAT)

Pierwszy polski miesięcznik na amazon.com

kindle edition

w drodze

MIESIĘCZNIK • 7 (467) 2012
POŚWIĘCONY
ŻYCIU
CHRZEŚCIJAŃSKIEMU



DOMINIKAŃSKIE TAJEMNICE

Jan Andrzej Kłoczowski OP
Timothy Radcliffe OP

JAK ŻYJĄ MNISZKI?

Anna Sosnowska

CZARNA LEGENDA INKWIZYCJI

Tomasz Gałuszka OP

AUDIOBOOK NA WAKACJE

MARCIN WRÓŃSKI
**OFFICIUM
SECRETUM**
PIES PAŃSKI

9 770137 480129 07 >



ISSN 0137-480X
381004

cena: 16 zł (5% VAT)

Pierwszy polski miesięcznik na amazon.com

kindle edition

w drodze

MIESIĘCZNIK • 7 (467) 2012
POŚWIĘCONY
ŻYCIU
CHRZEŚCIJAŃSKIEMU



DOMINIKAŃSKIE TAJEMNICE

Jan Andrzej Kłoczowski OP
Timothy Radcliffe OP

JAK ŻYJĄ MNISZKI?

Anna Sosnowska

CZARNA LEGENDA INKWIZYCJI

Tomasz Gałuszka OP

AUDIOBOOK NA WAKACJE

MARCIN WRÓŃSKI
**OFFICIUM
SECRETUM**
PIES PAŃSKI

9 770137 480129 07 >



Drodzy Czytelnicy,

Dlaczego dominikanie? Umiem już odpowiadać na to pytanie. Już nie mówię, że habit, że liturgia, że wspólnota. Powołanie przypomina zakochanie – od tego zaczynam odpowiedź. To jest tajemnica, coś intymnego i trudnego do przekazania. Pamiętam miejsce w naszym krakowskim kościele, w którym „to” się zaczęło – mniej więcej tak, jak się pamięta pierwszy pocałunek. Nie, nie będziemy w tym numerze opowiadać historii naszego powołania. Chcemy jednak zdradzić kilka dominikańskich tajemnic. O tym, czy habit wpływa na poglądy polityczne, o tym, ile czasu potrzebujemy na przygotowanie kazania, o sposobach na przyciąganie studentów do duszpasterstwa i o ukrytym życiu naszych siostr klauzurowych. Odślamyamy tajemnice, zastrzegając, że to coś intymnego, że to jest nasze życie rodzinne, a czasami nasze brudy, które – jak mawiała Aniela Dulka – pierze się w domu.

Zastanawialiśmy się, czy numer poświęcony nam samym nie będzie potwierdzeniem, że jesteśmy pyszni. Niewykluczone. Jednak każde życie rodzinne i każde zakochanie w końcu wychodzi na jaw i ukazuje swoje owoce. Dzielimy się więc tym, co nas w zakonie wciąż fascynuje i zachwyca, nie zapominając o tym, że Zakon Kaznodziejski to wspólnota normalnych ludzi, posłanych do takich samych jak my, by głosić, że człowiekiem stał się również prawdziwy Syn Boga.

Dlaczego o dominikanach? Bo w ramach wakacyjnego prezentu zapraszamy do słuchania zakonnego thrillera – *Officium Secretum* – rozgrywającego się za klasztorными murami. Jego bohaterem jest oczywiście dominikanin – Marek Gliński, zakonny Sherlock Holmes, trochę inkwizytor, a trochę ksiądz z niewyjaśnioną przeszłością. I choć to postać fikcyjna, wcale się nie dziwię, jeśli niektóre z jego cech charakteru odnajdą Państwo w znanych polskich dominikanach, a kryminalna historia zanurzona w polskich realiach wyda się Wam bardzo znajoma.

W naszej redakcji znów zmiany. Po roku pracy w miesięczniku żegnamy o. Jacka Pietrzaka, który odtąd będzie pracował w klasztorze krakowskim. Witamy zaś w zespole redakcyjnym o. Dominika Jarczewskiego. •

Wojciech Dudzik OP



W numerze:

AUDIOBOOK NA WAKACJE

- 8 **POLSKIE PIEKIEŁKO I OJCIEC INKWIZYTOR**
kryminał w klasztorze – Marcin Wroński
- 12 **PRZEKLINANIE TO OBCIACH**
dlaczego napisałem taką książkę? – rozmowa z Marcinem Wrońskim

DOMINIKAŃSKIE TAJEMNICE

- 19 **KIM NIE BYŁ ŚWIĘTY DOMINIK**
czarna legenda o Założycielu – Tomasz Gałuszka OP
- 29 **POKOLENIE J-23**
duszpasterze, a nie doktrynerzy
– rozmowa z Janem Andrzejem Kłoczowskim OP
- 41 **W PUBIE O KAZANIACH**
nie ma głoszenia bez słuchania – rozmowa z Timothyem Radcliffe'em OP
- 48 **KOBIETY, NIE ANIOŁY**
jak żyją dominikanki klauzurowe – Anna Sosnowska
- 60 **KLASYCY, JAZZMANI I FOLKOWCY**
kuchnia kaszubijska – Katarzyna Kolska
- 71 **PO MĘŻA I ŻONĘ**
skąd się biorą ludzie w duszpasterstwie? – Stanisław Zasada

STULECIE ŚMIERCI PRUSA

- 89 **IZABELA TĘSKNI ZA RAJEM**
o aktualności *Lalki* – rozmowa z Wojciechem Prusem OP

PROWOKATORZY

- 99 **NA CO MOŻE SOBIE POZWOLIĆ ARTYSTA?**
o prowokacjach, prowokatorach i sprowokowanych – Jerzy Sosnowski
- 108 **BÓG OSWOJONY**
o kiczu pobożnym – Marcin Cielecki

ORIENTACJE

- 116 **W SAMYM ŚRODKU INNEGO ŚWIATA**
Martin Šulík *Cygan* – Sylwia Klimek
- 121 **KONIEC REPUBLIKI BIAŁYCH**
Wypalanie traw Wojciecha Jagielskiego – Zofia Marduła

SZUKAJĄCYM DROGI

- 128 **CZY MOŻNA MIEĆ MONOPOL NA PRAWDĘ?**
Jacek Salij OP

DOMINIKANIE NA NIEDZIELE

- 136 **ŻYJ!** – Paweł Trzopek OP
137 **SZTUKA BYCIA NIEUŻYTECZNYM** – Szymon Popławski OP
138 **ISTNIEĆ DLA CHWAŁY BOŻEJ** – Marek Pieńkowski OP
139 **MIŁOSIERNE SŁUCHANIE** – Michał Pac OP
140 **ZAWSZE NIENASYCENI** – Mariusz Tabaczek OP

FELIETONY

- 68 **WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ** – Jan Góra OP
86 **DOBRE, ŻE JESTEŚ MÓJ BLIŻNI** – Tessa Capponi-Borawska
114 **O CZYM BY TU NAPISAĆ** – Adam Zagajewski
126 **ŻYCIE W RYTMIE REKLAMY** – Marek Magierowski
134 **TEOLOGIA CZASU WOLNEGO** – Dariusz Kowalczyk SJ

Zdjęcia na okładce: Maciej Chanaka OP, Anna Gawlak

w|drodze • MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIEMU

Redakcja: Roman Bielecki OP (red. naczk.), Wojciech Dudzik OP (sekr. red.), Katarzyna Kolska (z-ca red. naczk.), Dominik Jarczewski OP, Paweł Kozacki OP, Jacek Pietrzak OP, Mariusz Tabaczek OP, Anna Sosnowska (współpraca)

Oprac. graficzne: Łukasz Sulimowski

Druk: CGS drukarnia sp. z o.o., Mrowino, ul. Towarowa 3, 62-090 Rokietnica • **Nakład:** 8500 egz.

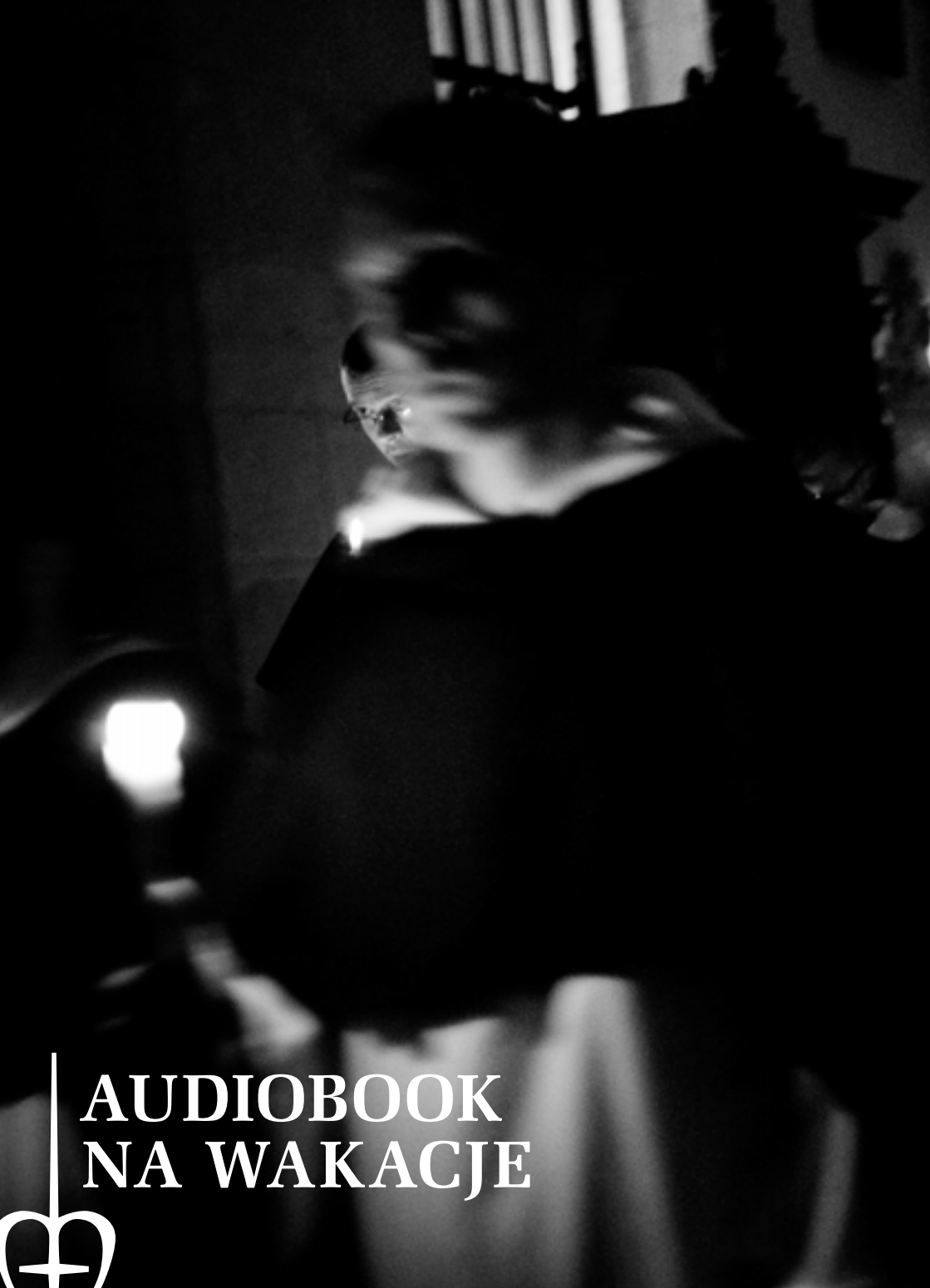
Kolportaż i reklama: Kornelia Winiszewska, tel. 61 850 47 27, kwinszewska@wdrodze.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W DRODZE

Adres redakcji: ul. Kościuszki 99, 60-920 Poznań, tel. 61 850 47 22, faks 61 850 17 82, miesiecznik@wdrodze.pl, www.miesiecznik.wdrodze.pl

Cum permissione auctoritatis ecclesiasticae.

Redakcja nie odsyła materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustowania i skracania tekstów przyjętych do druku.



AUDIOBOOK
NA WAKACJE

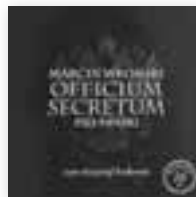




**„Czy miał pan informatora w naszym zakonie?”
– zapytał mnie tuż po ukazaniu się powieści
jeden z dominikanów. Nie miałem, ale samo
podejrzenie o to ucieszyło mnie niezwykle.**

*Officium Secretum.
Pies Pański*

MARCIN WROŃSKI



POLSKIE PIEKIEŁKO I OJCIEC INKWIZYTOR



Marcin Wroński

Niby to zwykły thriller, na pozór książka z gatunku popularnych, ale napisanie jej wymagało od Marcina Wrońskiego odwagi” – pisała „Gazeta Wyborcza” tuż po ukazaniu się *Officium Secretum. Psa Pańskiego*. „Książkę Wrońskiego przenika autentyczna troska o katolicyzm – i wyraźny niesmak do jego instrumentalnego wykorzystywania w cynicznych rozgrywkach politycznych”, twierdził natomiast „Dziennik. Gazeta Prawna”. Czytelnicy podczas spotkań autorskich do dziś pytają, czy nie obawiałem się, że kogoś urażę. Odpowiadam zwykle, że trochę na to liczyłem, bo proces byłby świetną reklamą. Przede wszystkim jednak, tworząc tę powieść, pisałem o kimś, a nie przeciwko komuś, i dlatego, być może, odbiega ona od publicystycznego wzorca: tyleż w niej antyklerykalizmu, ile majestatu Kościoła, tyleż zakusów lustracyjnych, ile zdemaskowanej IPN-owszczyzny, wreszcie niby ona o zdradzie, a jednak o wybaczeniu...

Niewiele przeżyłem takich lat jak rok 2007, który oddany na doraźną pastwę mediów, okazał się zadziwiająco literacki. Najpierw dwie partie spod – zdawać by się mogło – znaku reformatorskiego rozsądku rzuciły się sobie do gardeł, a słaby zwycięzca w poszukiwaniu sojuszników podzielił się władzą z patrio-twardzielami i chłopo-cwaniakami. Nie mogłem się nadziwić, że żaden teatr w kraju nie rzucił w kął ustalonego repertuaru i nie wystawił *Jana Macieja Karola Wścieklicy* Witkacego – w tamtym czasie sztuki bardziej aktualnej niż rewelacje TVN 24. Ale to nie był koniec! Rządzący triumwirat począł coraz śmielej dospywać sobie nawzajem arszeniku do wina i polski teatr absurdu zaczął ewoluować ku szekspirowskim tonom. Jednakże kiedy do tego wszystkiego – jakby nie dość było napięcia między Kościołem otwartym a Kościołem obleżonym – posłuszeństwo wypowiedziały władzom duchownym kazimierskie siostry betanki, rzuciłem w kął Witkacego i Szekspira, sięgnąłem po *Imię róży* Umberta Eco i po *Młot na czarownicę*, oczywiście. „Jak by to było, gdyby to właśnie w Polsce AD 2007 detektyw w habicie musiał szukać zaginionej biblioteki? – zapytałem sam siebie. – I gdzie jest, u licha, Święta Inkwizycja?! Zupełnie jak z policją, nigdy jej nie ma, kiedy naprawdę jest potrzebna!”.

Zakonny James Bond

Tak na karty powstającej książki wkroczył dominikanin ojciec Marek Gliński, funkcjonariusz tajnych służb Watykanu, którego przywołałem, aby zaprowadził nieco porządku. Jednakże zakonny James Bond dość szybko okazał się postacią, jak całe pokolenie, mocno utyłaną w najnowszej historii Polski, w dodatku rozdartą między wiarą a ziemską powinnością, starym grzechem a nadzieją na wybaczenie. Nie jestem również pewien, czy jego pedanteria i skłonność do zbytku to przenoszące się z wymiaru duchowego w fizyczny pragnienie czystości, czy też może pierwszy z księżowskich grzechów dostrzegalnych. Tu mógłbym się zatrzymać, gdyby zależało mi wyłącznie na politycznym thrillerze, lecz chciałem czegoś więcej – także powieści o ludzkich wyborach i kłopotliwej koegzystencji Kościoła wiary

z Kościołem instytucjonalnym. „Istotnie, nasz zakon ma taką tradycję [walki z herezją], ale habity wciąż białe” – tak Gliński odpowiada na pytanie ciągnącej go za język dziennikarki. I chociaż z pozoru wygląda to na medialny *bon mot*, on rzeczywiście w to wierzy, chociaż bywa wystawiany na próby sumienia i lojalności.

„Czy miał pan informatora w naszym zakonie?” – zapytał mnie tuż po ukazaniu się powieści jeden z dominikanów. Nie miałem, ale samo podejrzenie o to ucieszyło mnie niezwykle, bo poza postacią protagonisty całe *Officium Secretum* powstało dzięki mojej sumiennej pracy operacyjnej i pozyskaniu wiernej agentury w różnych środowiskach. Od początku myślałem o tej książce jako o powieści hiperrealistycznej, w której zgadza się nawet pogoda oraz newsy medialne. Fikcyjna intryga przykryta takim właśnie płaszczem rzeczywistości staje się tym bardziej niebezpieczna, bo w nieostрым polu między prawdą a prawdopodobieństwem jest sporo miejsca na lęki i interpretację czytelnika, który – z taką nadzieją pisałem – podejmie grę, zwłaszcza że *Pies Pański* opowiada o tej samej rzeczywistości, w której żyjemy.

Oko w oko z polskimi demonami

Zapewne dlatego nie wszyscy moi stali czytelnicy, którzy czekają na kolejne powieści o komisarzu Maciejewskim, z równie otwartymi ramionami przyjęli ojca Glińskiego. Niejednokrotnie, w sposób mniej lub bardziej zawołowany, przyszło mi usłyszeć: „Polskiego *reality* to ja mam powyżej uszu, aż przestałem włączać telewizor! Nie mógł pan znów napisać czegoś dziejącego się przed wojną?”. Mogłem, ale nie chciałem, bo potrzebowałem tej książki – żeby stanąć oko w oko z polskimi demonami i mitami i zamiast z nimi walczyć, spróbować je zrozumieć. Żeby do tego samego namówić czytelnika.

Współczesność to jednak trudny temat literacki, zwłaszcza gdy chodzi nam o coś więcej niż opis obyczajów, gdy w duchu solidnego dziewiętnastowiecznego realizmu autor próbuje jednocześnie po dziennikarsku uchwycić zapis chwili, a zarazem sięgnąć w głąb doraźności i opisywane czasy zamknąć w odpowiednio pojemnym symbolu.

Te strony *Psa Pańskiego*, które dotyczą ukrytego archiwum, są jak wir wprawiający całą fabułę w ruch i choć byłoby do pomyślenia, że ów ruch wywołała inna przyczyna, nie każda miałaby dość mocy, aby poruszyć i wprowadzić w konflikt wszystkie osoby dramatu. „Dajcie mi punkt podparcia, a poruszę Ziemię”, miał powiedzieć Archimedes. Jako powieściopisarz realista również za każdym razem szukam takich punktów podparcia i – czym niekiedy zadziwiam moich czytelników na spotkaniach autorskich – łatwiej odnajduję je w przeszłości niż w naszym tu i teraz. Historia, chociaż wcale nie taka oczywista, jak mogłoby się wydawać, jest bezpiecznie zamknięta. Teraźniejszość wciąż drga i czasem ledwie się pisarzowi wyda, że odkrył jej wzór, a jedno wydarzenie już przewartościowuje sytuację. Z grubej rury: ileż nowych znaczeń pojawiło się w polskim kodzie medialnym i polskiej mitologii politycznej po – mogłoby się zdawać – wyjętej z przestrzeni *political fiction* katastrofie smoleńskiej? Z mniejszego kalibru: czyż ktokolwiek widział w Andrzeju Lepperze postać z Szekspira, a nie z Witkacego, zanim wódz Samoobrony targnął się na swoje życie? Dlatego bałem się o *Psa Pańskiego*, pisząc go. Bałem się, oddając go wydawcy. Tak naprawdę odetchnąłem dopiero rok po wydaniu (a blisko dwa po napisaniu!), widząc malejące prawdopodobieństwo takich kaprysów teraźniejszości, które wywróciłyby całą symbolikę wpisaną w powieść o ojcu Marku Glińskim. Dlatego też zarys jej kontynuacji szkicuję ostrożnie i z namysłem. •

Marcin Wroński – ur. 1972, pisarz. Popularność przyniósł mu cykl kryminałów retro z cyklu *Komisarz Maciejewski: Morderstwo pod cenzurą* (2007), *Kino Venus* (2008), *A na imię jej będzie Aniela* (2011), *Skrzydłata trumna* (2012). Mieszka w Lublinie. Oficjalna strona autora: www.marcinwronski.art.pl.